

WPROWADZENIE DO BLOKÓW TEMATYCZNYCH MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ

pt. *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu - efekty badawcze i odbiór społeczny*
Warszawa, 27-29 czerwca 2024 roku, Politechnika Warszawska, Plac Politechniki 1

Dzień I. 27 czerwca 2024 – czwartek

15.00 - 15.10 - na powitanie uczestników
- dr hab. Jacek Janowski, prof. ucz. PW, Kierownik Projektu

Jestem zaszczycony dzisiejszym Państwa udziałem w Konferencji, jak również wcześniejszym zaangażowaniem większości Państwa w comiesięcznych seminariach i zebraniach naukowych przez okres dwóch lat, w trakcie których merytorycznie przygotowywaliśmy się do dzisiejszego wydarzenia. Podczas tych seminariów i zebrań wygłoszono bez mała sto wystąpień, nad którymi toczyły się żywe dyskusje, a z powodu ograniczonych możliwości czasowych zwykle pozostawał niedosyt. Głównym, jak sądzę, tego powodem była waga i powaga podejmowanych problemów, jak również pełna swoboda formułowania sądów w odniesieniu do ich genezy, istoty i konsekwencji, tak bliższych, jak również dalszych, dla jednostki, zbiorowości i całej ludzkości. Wymagała i nadal wymaga tego specyfika i dynamika przedmiotu podjętych badań oraz możliwości i potrzeby szerokiego upowszechniania ich efektów, zgodnie z regulaminem konkursu na Projekt oraz treścią przyjętego do realizacji wniosku projektowego.

Przez Projekt przewinęło się wielu krajowych i zagranicznych ekspertów, recenzentów i konsultantów, spośród których część włączyła się w Konferencję, za co bardzo dziękuję, gdyż pozwoliło to i nadal będzie pozwalać lepiej opisać zachodzące zmiany i dokonujące się przeobrażenia, wyjaśniać ich przyczyny i skutki oraz formułować bardziej trafne sugestie dla poszczególnych grup docelowych Projektu, zwłaszcza polityków, prawników, ekonomistów i inżynierów, którym zwykle nie starcza czasu na ogarnięcie tak szerokiego, bo globalnego, i tak głębokiego, bo cywilizacyjnego kontekstu pojedynczych zdarzeń i pasm pokoleniowych przeobrażeń. Zgodnie z przyjętą na wstępie metodą badawczą specjalizacji w integracji udało się dzięki zgromadzonemu potencjałowi intelektualnemu sformułować szereg globalnych i cywilizacyjnych hipotez badawczych oraz postawić wiele będących ich rozwinięciem tez. Domagają się one dalszego inter-, multi- i transdyscyplinarnego namysłu, od filozoficznego począwszy, a na cybernetycznym skończywszy.

Z niecierpliwością oczekując na Państwa wystąpienia, pozwolę sobie odesłać Państwa do doręczonych materiałów konferencyjnych, a w tym do Podsumowania merytorycznych efektów, Programu, Klucza wprowadzającego do dyskusji oraz Kontekstu bieżącej dyskusji, jak również folderu opisującego podstawowe publikacje Projektu i propozycję kontynuacji prac w ramach inicjowanego Centrum Badania Głębokiego Resetu jako postulatu płynącego z badań nad Wielkim Resetem. Dla osób, które jeszcze nie otrzymały kolejnych tomów Studium, przekazujemy je nieodpłatnie wzywając się z regulaminowego obowiązku ich upowszechniania w społeczeństwie. Narracja na temat Wielkiego Resetu, jaka się upowszechniła za pomocą publicystyki Światowego Forum Ekonomicznego mającego swoją siedzibę w szwajcarskim Davos, znacznie odbiega w zakresie rzeczywistych jego przyczyn i ostatecznych skutków, do których on prowadzi. W świetle prowadzonych analiz i formułowanych syntez okazuje się, że Wielki Reset stanowi gwałtowne i radykalne przyspieszenie procesów globalizacyjnych zmierzających do ustanowienia zintegrowanego systemu globalnej kontroli światowej populacji ludzi oraz środowiska ludzkiej egzystencji przez znikomą mniejszość tylko z racji wystarczająco rozwiniętych zdolności technicznych, np. sztucznej inteligencji, odpowiednio szeroko upowszechnionych wizji ideologicznych, np. klimatyzmu, oraz skutecznie łamiących przed tym opór motywacji ekonomicznych, np. w postaci bezwzrostkowego dochodu podstawowego.

Kończąc swoją krótką wypowiedź z racji obszernego materiału w wersji pisemnej, dodać się godzi, że bez znajomości ideologicznej architektury oraz technologicznej infrastruktury Wielkiego Resetu nie jest możliwe zrozumienie destrukcyjnej logiki i destabilizującej mechaniki globalnie zachodzących zdarzeń oraz toczących się cywilizacyjnych przeobrażeń, zwłaszcza tych najgroźniejszych w postaci kryzysów, wojen i rewolucji. Ich zrozumienie jednak staje się możliwe w świadomym zamiarze uwalniania się od emocjonalnych – medialnie wywoływanych zaszłości i koniunkturalnych – finansowo podtrzymywanych, niemal niewolniczych zależności, także w nauce. Zwrócenie uwagi na strukturalne zaszłości i systemowe zależności okazało się podczas realizacji Projektu koniecznym, choć oczywiście niewystar-

czającym warunkiem przezwycięzania utrwalonego na cywilizacyjnym Zachodzie stanu bezradności i bezbronności. Zatem zachęcam siebie i Państwa do stawiania konsekwentnie trudnych pytań pod adresem otaczającej nas rzeczywistości oraz formułowania twardych w swym realizmie odpowiedzi, jak tego wymaga krytycyzm poznania naukowego. Nie sposób bowiem dłużej ignorować aż nadto wymownego ryzyka nieodpowiedzialności oraz nie przewidywać w razie jej dalszego panowania nieuchronnie tragicznej przyszłości. W tej sytuacji płynący z wiedzy naukowej pesymizm może zostać przelamany optymizmem wynikającym jedynie z religijnej wiary. Ta zaś zawsze była rzeczywistym twórczym cywilizacji, dziś błędnie lokowanym w informacji.

16.00-17.00 - do WYKŁADÓW INAUGURACYJNYCH **- moderator: red. Jerzy Karwelis**

W sytuacji, kiedy nie jest możliwe nadążenie z odnotowywaniem nawet najważniejszych – pojedynczych zdarzeń mających wpływ na kształt szerszych przeobrażeń, pojawia się potrzeba powrotu do sprawdzonych wcześniej sposobów realistycznego postrzegania świata i racjonalnej interpretacji znaczenia faktów, zwłaszcza w obliczu największych, bo wojennych zagrożeń. Tych ostatnich nie należy traktować w kategoriach emocjonalnych, lecz najbardziej racjonalnych jako opartych na znajomości rzeczywistości po obu, a raczej wszystkich walczących stronach jako zaangażowanych czy angażujących się bezpośrednio lub pośrednio w konflikty zbrojne. Jak wyraził się największy z rodu Słowian - Jan Paweł II – święty, za wojenne dramaty, w tym mordy i zniszczenia, ponoszą odpowiedzialność nie tylko ci, którzy je powodują, ale również ci, którzy nie robią wszystkiego, aby im przeszkodzić. Ze względu na to, że typowa logika i mechanika wojny prowadzi do jej eskalacji na miarę dostępnych sił i środków, pustoszy tak długo i efektywnie, jak długo i efektywnie jest wspierana. Znaczy to, że w warunkach dzisiejszych wojen toczonych paradoksalnie bez ich wypowiedzania i rozstrzygnięcia, wspieranie walczących stron jest udziałem w mordach i zniszczeniach, skrywanym siłą propagandowego nacisku, a niekiedy też administracyjnie, policyjnie czy wojskowo egzekwowaną dyscypliną jednoznaczności.

Wojenne zmagania w dzisiejszym świecie nie toczą się zasadniczo na frontach fizycznie atakujących się żołnierzy, ale przede wszystkim na głębokich i odległych zapleczach, których zwykle nikt nie identyfikuje i nie definiuje, gdyż nie są one tak spektakularne i namacalne. Przyglądając się im jednak podczas badań nad Wielkim Resetem i wyprowadzając wnioski dyktowane głębokim resetem, można stwierdzić, że najdalsze zaplecza okazują się zaskakująco ze sobą zintegrowane, i to nie tylko osobistymi interesami, ale również systemowymi planami materialnego zniszczenia, wyludnienia populacji, przejęcia własności, wzmocnienia kontroli itp. Rozbudowa arsenału środków podboju pozwala na prowadzenie wrogich działań poniżej tzw. progu wojny i przy zaangażowaniu niemilitarnych środków, jedynie uzupełniając wzmocnianymi działaniami zbrojnymi, przy zaangażowaniu znanych już broni niższych poziomów zaawansowania, pozostawiając zawsze te bardziej skuteczne, te znane, jak również tym bardziej te nieznanne, do późniejszych, ostatecznych rozstrzygnięć. Oznacza to, że kluczowe dla świata wojny o podporządkowanie go, określane mianem absolutnej dominacji, są dla większości ich ofiar niewidzialne i toczony są bez zachowania jakichkolwiek zasad. Chociaż się toczą, to są także nieprzewidywalne, gdyż zasadniczo nie toczą się jak dawniej o terytoria fizyczne, ale o przejęcie psychicznej kontroli nad zamieszkującymi je ludźmi. Wyraża się ona w mentalnej uległości, politycznej spolegliwości i ekonomicznej zależności, a jako taka działa najskuteczniej w systemach demoliberalnych, bardziej niż w systemach autorytarno-totalitarnych.

Przekazy zwłaszcza internetowe, kierowane i dopasowywane całościowo w stosunku do zbiorowości oraz indywidualnie w odniesieniu do jednostki, wysterowują percepcję i przekierowują refleksję na symulowaną rzeczywistość - nierzeczywistość i hiperrzeczywistość. Przysłaniają to, co istotne, a zarazem eksponują to, co nieistotne z co najmniej trzech poziomów - strategicznego rządzenia, taktycznego zarządzania i operacyjnego działania, stosownie do stawianych celów politycznych, ekonomicznych czy kulturowych wojny. Świadomość tego uruchamia poszukiwania wiedzy wyprzedzającej jako dającej szansę na wczesne ostrzeżenie wobec nadchodzących niekiedy nieuchronnie zdarzeń i dokonujących się konsekwentnie przeobrażeń ze wszystkimi powojennymi tego następstwami. Ostatecznie oznacza to, że właściwe również Wielkiemu Resetowi działania wojenne jako wrogie człowiekowi oceniane być muszą nie tyle i nie tylko po sposobie ich podejmowania i prowadzenia, co przede wszystkim po skutkach i konsekwencjach do jakich one prowadzą. Dziś najczęściej bez potrzeby szerokiego manifestowania i formalnego deklarowania prowadzą do osłabiania tkanki biologicznej narodu, rujnowania bazy ekonomicznej społeczeństwa i podporządkowywania organów państwa niechcianym, nieakceptowanym, a nawet niedostrzeganym instytucjom i organizacjom zewnętrznym, obcym i wrogim. Wielki Reset niemal oficjalnie rozciąga ten program najpierw na kraje cywilizacyjnego Zachodu, a w perspektywie całego globu wzywa do zrównoważonego rozwoju przez jego powstrzymanie, do ograniczeń emisji dwutlenku węgla niszcząc planetę bardziej inwestycjami z tym związanymi, do zmniejszania ludzkiej populacji robiąc miejsce dla uprzywilejowa-

nej światowej kasty, czy do legalizacji orientacji obyczajowych, które destabilizują społeczeństwa. Dlatego Wielki Reset można uznać za nieformalny plan podboju globalnego i indywidualnego, jak sam Klaus Schwab to sformułował mówiąc o resecie globalnym i indywidualnym.

17.30-19.15 - do Bloku 1. WOJNA A WIELKI RESET

- moderator: red. Tomasz Piekelnik

Po części inauguracyjnej przechodzimy do pierwszego roboczego bloku konferencji – „Wojna a Wielki Reset”, w ramach którego zostaną wygłoszone i przedyskutowane dwa referaty odnoszące się do technologicznych oraz politycznych uwarunkowań globalnych i cywilizacyjnych zmian określanych mianem Wielkiego Resetu z najwyższego poziomu zaawansowania broni i wyrafinowania strategii oraz wynikającego stąd ryzyka dla świata. Coraz częściej nieoficjalnie sygnalizowanym, jak również oficjalnie zapowiadany dziś ryzykiem jest trzecia wojna światowa, która, jak badania nad Wielkim Resetem wskazują, już się toczy na różnych obszarach i wielu poziomach zmagają o dominację nad światem. Jeszcze do niedawna tego rodzaju narracja przypisywana była niepełnosprawnym intelektualnie osobnikom, gdy obecnie wkracza pod naporem faktów i dowodów do debat naukowych i publicystycznych, czego przykładem jest dzisiejsza konferencja. Pod naporem tych faktów i dowodów intelektualnie niepełnosprawnymi okazują się ci, którzy bagatelizują teraz skalę i poziom zagrożenia. Nie pozostawia bowiem wątpliwości fakt, że zagrożenie wciąż narasta i się przybliża, a raczej jest eskalowane i przybliżane, tak w świetle codziennych doniesień z kraju i ze świata, jak również wniosków płynących z badań nad Wielkim Resetem i jego pogłębianą kontynuacją. Rzeczywiście coś z wysterowanej niepełnosprawności intelektualnej musi być w społecznej obojętności i bierności wobec oczywistego podwyższania ryzyka dla rządzonych przez rządzących, trwałego i wyniszczającego wnikania w wojenne konflikty, te bliższe i te dalsze, poprzez bezkrytyczne opowiadanie się po jednej ze stron, a przeciw drugiej, przy jednoczesnym lekceważeniu elementarnych zdolności, poczynając od najniższych poziomów cywilnej samoobrony, a skończywszy na poważnych zdolnościach do prowadzenia długotrwałych zmagają we wszystkich domenach - na lądzie, morzu, w powietrzu, w kosmosie i cyberprzestrzeni.

Właściwa niektórym przywódcom Zachodu tromtadracka retoryka oraz infantylna metodyka w podejściu do powagi wojny musi przybliżać i przyspieszać jej ryzyko, lekkomyślnie wystawiając społeczeństwo na biologiczną eksterminację, naród na kulturową anihilację, a państwo na likwidację. Zamiast konsekwentnego odtwarzania (nawet dawniejszej, tej nawet sprzed kilku dziesięcioleci) odporności i rozbudowy realnych operacyjnych zdolności do działania trwają skrywane procesy rozbrajania, uzależniania, podporządkowywania i destabilizowania państwa, łudząc kosztownymi już dziś wydatkami, a zarazem odległymi w czasie dostawami sprzętu zasadniczo niekompatybilnego, nieskonfigurowanego i nieoprzyprowadzonego, a nawet w niektórych przypadkach nieuzbrojonego. Tego rodzaju zachowania rządzących, niezależnie od partyjnych ekip, z których się wywodzą, noszą znamiona niewidzialnej wojny bez zasad z rządzo-nymi. W sferze werbalnej podnoszone są niekoniecznie trafne zagrożenia zewnętrzne, zaś realnie przygotowywane są warunki pasujące bardziej do pacyfikacji wewnętrznej, co wpisuje się w scenariusze Wielkiego Resetowania świata. Znamionuje je osłabianie realnych zdolności wojska do obrony przed zewnętrznymi zagrożeniami dla państwa narodowego przy jednoczesnym wzmacnianiu aparatu państwowego dla tłumienia wewnętrznych oporów, a nawet oznak możliwych sprzeciwów z wykorzystaniem służb specjalnych o nadzwyczajnych kompetencjach. W wielkoresetowym scenariuszu wzmacniane są zasadniczo tylko siły zbrojne o ekspedycyjnym charakterze, wykorzystywane niejednokrotnie do interwencji w regionach świata, gdzie „demokracja okazuje się zagrożona”.

Nieakceptowany przez idealistycznie usposobione środowiska poziom realizmu, ujawniający jak działa świat, okazuje się wciąż największą przeszkodą w przewyciężaniu bezwładu intelektualnego i moralnego blokującego realne zdolności do obrony państwa i samoobrony społeczeństwa przez ostatnie dziesięciolecia globalizacji i wysterowywania na bezmyślność i bezzadanie. Poziom i skala tego wysterowania posunęły się tak dalece, że oburzają nawet tak oczywiste i proste jak ten przekazy, spotykając się nie tylko z podświadomym wyparciem, ale również świadomymi aktami wrogości, co utrudnia rozprzestrzenianie haseł pokojowych, a nakręca hasła wojenne. Nie może to dziwić, kiedy najbardziej zaawansowane i wyrafinowane badania nad bronią nieśmiertelnościami orientowane są na kontrolowanie ludzkich umysłów i stymulowanie zmysłów, a zarazem monitorowanie przestrzeni w pełnym spektrum emisyjności. Nieprzerwanemu epatowaniu scenami kinetycznych zmagają, jak gdyby chodziło w nich o czyjeś rzeczywiste i ostateczne zwycięstwo np. na Ukrainie czy w Strefie Gazy, towarzyszy metodyczne milczenie na temat zastosowań najsukcesywniejszych broni elektromagnetycznych, zdolnych sparaliżować urządzenia elektroniczne i wyłączać przestrzeń cybernetyczną. Z drugiej strony ochocho ćwiczona przez środowiska akademickie i grupy społecznościowe tzw. sztuczna inteligencja poszerza swoje planetarne zdolności do zdalnego sterowania aparatów, nakierowując je na cele o politycznie ustalonej klasie ważności. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, ale nieco odwagi, aby wyartykułować, do czego mogą być używane

produkowane rocznie dziesiątki milionów, a może i więcej dronów. Tych kilka zdań wystarczy, aby zdać sobie również sprawę z faktu jak jałowe, a nawet szkodliwe są w większości debaty geopolityczne poświęcane perspektywom zwycięstwa którejs ze stron wojennych - a w rzeczywistości zintegrowanych - zmagają. Za każdym razem rzeczywistymi przeciwnikami są dziś ludzie stojący w swej masie na drodze globalizacji. Na tym zdaje się polegać reset głęboki wprowadzany z wykorzystaniem dostępnych metod i narzędzi, ale z zachowaniem należytej staranności, aby nie doszło do niekontrolowanego załamania, co raczej i tak nastąpi, lecz przedtem pograży ludzkość w odmętach tragedii. Nie widać bowiem na horyzoncie poważniejszych podmiotów zainteresowanych zatrzymaniem tak prowadzonej globalizacji.

19.00 - 19.15 - na podsumowanie dnia **- dr hab. Jacek Janowski, prof. ucz. PW, Kierownik Projektu**

Podsumowując pierwszy dzień Konferencji, a w zasadzie pierwszy blok roboczy o tematyce wojennej w perspektywie Wielkiego Resetu, nie sposób nie zauważyć, jak wpisują się weń niemal wszystkie toczące się dziś na świecie wojny, począwszy od tych bliższych nam na Ukrainie czy Bliskim Wschodzie, aż po te mniej znane w Afryce czy perspektywnie przygotowywane jak w Ameryce Południowej. Jedno, co można o nich wszystkich już na wstępie powiedzieć, to to, że toczą się one przeciwko ludzkości, a wywoływane są przez znikomą jej mniejszość stawiającą się w roli nadludzości z racji posiadanych zdolności kontroli informacji, finansów i technologii, nieosiągalnej dla przywódców państwowych największych terytorialnie, ludnościowo i militarnie państw świata. Wojny kontroluje zawsze ten, kto je finansuje i kto o nich informuje. Takiej zdolności nie posiadają zadłużone i w zastraszającym tempie zadłużane państwa świata, poddawane propagandzie oraz technologicznie inwigilowane społeczeństwa, do czego organy państwowe są bezwzględnie wykorzystywane wraz z całym aparatem opresji przez ośrodki, środowiska i osobistości poza- i ponadpaństwowe.

W punkcie wyjścia debat nad Wielkim Resetem należy postawić proste pytanie, czy jest on tym, za co go uważają oficjalni jego kreatorzy, promotorzy i admiratorzy ze Światowego Forum Ekonomicznego z Klausem Schwabem jako jego prezesem na czele. Oficjalnie przedstawiają go oni jako konieczny wobec nieuniknionego załamania program naprawy świata, a zwłaszcza światowych finansów, oraz plan uchronienia Ziemi przed katastrofą globalnego ocieplenia przede wszystkim poprzez radykalne ograniczanie emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Według owego programu podjęcie i przeprowadzenie przez ludzkość tak ambitnego przedsięwzięcia wymaga koordynacji globalnej, gdyż żadne państwo w pojedynkę tego nie dokona. Jako przykład wskazana została pandemia COVID-19, której rzekomo nie da się przezwyciężyć działaniami jedynie na poziomie krajowym. To oznaczałoby jednak dalsze uszczuplanie narodowej suwerenności i indywidualnej wolności zgodnie z opracowywanym przez Światową Organizację Zdrowia tzw. traktatem antypandemicznym. W przypadku niezablokowania tych wysiłków wspieranych zasadniczo w tajemnicy przed obywatelami przez wiele państw świata, w tym polskie władze, i to niezależnie od głównej politycznej opcji – rządowej czy antyrządowej, spodziewać się można wprowadzania obostrzeń ograniczających obywatelskie wolności oraz gospodarczą działalność bezpośrednio z poziomu globalnego, podobnie jak w wielu sprawach odbywa się to dziś z poziomu unijnego. W tym świetle Wielki Reset należałoby raczej postrzegać jako gwałtowne przyspieszenie i radykalne pogłębienie globalizacji sprowadzającej się w rzeczywistości i w ostateczności do oficjalnie deklarowanego zarządzania globalnego – *global governance*, a nieoficjalnie realizowanej idei rządu światowego – *global government*. Zintegrowanie architektury politycznego rządzenia i administracyjnego zarządzania na poziomie globalnym oznacza faktyczne ustanawianie państwa światowego o bezpowrotnie przejmowanych uprawnieniach państwa narodowego. Narzędzia niezbędne dla jego funkcjonowania są już opracowywane, a nawet wdrażane przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji. Do narzędzi tych należą przede wszystkim cyfrowa identyfikacja tożsamości, cyfrowa waluta banku centralnego i cyfrowy system kredytu społecznego. Skoro rozwiązania tego rodzaju zdają egzamin na półtoramiliardowej chińskiej populacji, to również zdawać będą egzamin na oswojanej z nimi ośmiomiliardowej populacji świata.

Dzień II. 28 czerwca 2024 – piątek

10.00 -12.00 - do Bloku 2. TECHNOLOGIA WIELKIEGO RESETU

– moderator: Mariusz Sawiński, Copernicus Institute for the Arts, Sciences and Law, Inc

Rozpoczynając blok technologiczny odwołajmy się do podstawowego stwierdzenia Zespołu Projektowego, zgodnie z którym Wielki Reset jest globalnym, a zarazem cywilizacyjnym przedsięwzięciem realizowanym za sprawą pojawiających się możliwości technologicznych, których kierunek i tempo rozwoju w znacznym, a w zasadzie decydującym stopniu jest stymulowany strumieniami finansowania badań, wdrożeń i popularyzacji. Pośród wielu dawniejszych i obecnych tego przykładów jest technologia tzw. sztucznej inteligencji wpisana w rozbudowę globalnego systemu kontroli. Zapotrzebowanie na nią tylko w pewnej części motywowane jest ekonomicznie i w pewnej politycznie, a wtórnie i w mniejszej części społecznie. Interesy gigantów technologicznych, takich jak NVIDIA, TSMC, Open AI, Microsoft, Apple czy Meta, są możliwe dzięki sprzyjającej roli państwowych organów regulacyjnych. Rola ta polega zwłaszcza na niereagowaniu na oczywiste zagrożenia dla praw jednostki, tożsamości narodu, solidarności społecznej i suwerenności państwa. Słabość krajowych instancji nadzorczych powiązana jest z siłą ponadpaństwowych instytucji finansowych zainteresowanych przejmowaniem „ropy XXI wieku”, którą są masowo generowane dane cyfrowe z wykorzystaniem podłączonych do sieci urządzeń w celu trenowania algorytmów w toku tzw. głębokiego uczenia maszynowego. Strategicznym zadaniem algorytmów symulujących inteligencję jest predykcja zachowań człowieka i reakcji na wprowadzane zmiany w jego otoczeniu, w zwrotnym zamiarze ich korekcji. Wymaga tego złożoność i zmienność środowiska, tym bardziej, im szersze w przestrzeni i odleglejsze w czasie mają być oczekiwane skutki takich działań. Globalnie rozległa w przestrzeni i cywilizacyjnie odległa w czasie perspektywa planowania, programowania i projektowania zmian leży w zasięgu znanych i stosowanych rozwiązań sprzętowych – mikroprocesorów już na poziomie (jak się podaje) trzech nanometrów oraz programowych na poziomie wystarczającym do indywidualnego wysterowania percepcji każdego użytkownika globalnej sieci.

Międzykorporacyjna konkurencja wyzwala impulsy niezbędne do przyspieszania tempa rozwoju uprzywilejowanych – priorytetowych technologii i podnoszenia efektywności stosowanych w nich rozwiązań w celu wspólnym wszystkim gigantom technologicznym, czyli w celu rozbudowy globalnej infrastruktury kontroli. Ponad tą infrastrukturą plasuje się architektura globalnej koordynacji finansowania wyselekcjonowanych kierunków technologicznego rozwoju i wdrażania opracowywanych rozwiązań w odpowiednim miejscu i czasie oraz w określony sposób i na określonych zasadach, sprzyjając globalizacyjnej i decywilizacyjnej trajektorii zmian. Z jednej strony potencjał rozwoju technologicznego wpisany w strukturę materii jest nieograniczony i pojawiają się różnorodne pomysły jego spożytkowania dla dobra ludzkości, a z drugiej tylko niektóre kierunki rozwoju i wypracowane rozwiązania znajdują nadzwyczajne, wręcz nieograniczone wsparcie, a bywają też takie, które są blokowane, wyśmiewane, zwalczane przed opinią publiczną, gdyż może nie wpisują się w przyjmowane strategie globalnego uzależniania i podporządkowywania. O tym, że takie strategie istnieją i działają, świadczy dawniejsza historia i dzisiejsza praktyka instytucji finansowych, nie tylko Wall Street, nadzorujących przedsięwzięcia globalne albo wprost poprzez ich finansowanie, albo pośrednio poprzez finansowanie organizacji im sprzyjających. Zatem w badaniach nad technologiami Wielkiego Resetu i będącego jego istotą resetu głębokiego nie chodzi o badania technologii zmieniających świat, a tym bardziej o prace nad technologiami zmieniającymi świat, ale o rozpoznawanie sposobu pojawiania się ich oraz oddziaływania na globalne i cywilizacyjne zmiany.

Jak pokazują opracowania projektowe na temat Wielkiego Resetu, z nadzwyczajnego finansowania, politycznego wspierania oraz medialnego nagłaśniania korzystają nie tylko najbardziej zaawansowane i wyrafinowane technologie informacyjno-komunikacyjne, ale również kosztowne i szkodliwe dla planety technologie do produkcji tzw. zielonej energii, zwłaszcza wiatrowe i słoneczne, zaprzeczając swojej planetarnie przyjaznej misji. Obnaża to dość już oczywistą prawdę, że nakierowane są na pogłębianie energetycznego uzależniania społeczeństw od konsekwentnie centralizowanej dystrybucji energii w światowym systemie, a zarazem regulowanie zachowań jednostek poprzez arbitralnie przyznawane certyfikaty emisyjności. Certyfikaty te będą przypisywane jako środki na określone rodzaje aktywności, prowadząc w ostateczności do centralnego dystrybuowania uprawnień do zaspokajania potrzeb życiowych. W ten zaś sposób jak wcześniej wykorzystywano informatykę w służbie ograniczonego ludobójstwa, tak teraz powstaje poważne ryzyko wykorzystania całej zaawansowanej i tej mniej zaawansowanej technologii do ludobójstwa nieograniczonego, w majestacie prawa i w poczuciu wymagowanego obowiązku ratowania planety. Na warunkującą rolę technologii UV rewolucji przemysłowej w globalnym zarządzaniu politycznie priorytetowymi sprawami świata zwraca uwagę od wielu lat Klaus Schwab, pozornie ostrzegając przed problemami społecznymi jakie ona wywoła z bezrobociem na czele. Pozorność ostrzeżeń

wynika z upatrywania potencjalnych i warunkowych korzyści, a zarazem pomijania rzeczywistych i nieuniknionych zagrożeń. Z tego też względu cały Wielki Reset, jak inne rewolucyjne manifesty, opiera się na głośnych zapewnieniach możliwych w przyszłości korzyści, a jednocześnie wyciszonym ostrzeganiu przed oczywistymi już obecnymi zagrożeniami.

12.30-14.30 - do Bloku 3. IDEOLOGIA WIELKIEGO RESETU
- moderator: Arkadiusz Stelmach, Stowarzyszenie im. ks. Piotra Skargi

W bloku „Ideologia Wielkiego Resetu” chodzi o wykazanie wiodącej roli rządziej wyraźnie artykułowanych, a częściej ciszej zakładanych wizji docelowych zmian globalnych i cywilizacyjnych przeobrażeń. Chodzi o zmiany i przeobrażenia leżące w polu ludzkich zdolności przede wszystkim za sprawą dostępnych narzędzi technicznych i znanych metod technologicznych. Podstawową sprawą jest, na ile wizje te są precyzyjnie uświadamiane, a na ile bezwiednie realizowane. Ze względu na to, że w warstwie ogólnie formułowanych haseł różnią się od szczegółowo kreślonych posunięć, są powszechnie mylnie rozumiane, wprowadzając w błąd odnośnie tego, co za ich pomocą będzie czy jest już realizowane. Tak jak łatwo przyswajalne hasła, tak trudniej dostępne programy ideologiczne Wielkiego Resetu się wzajemnie uzupełniają, przygotowując z jednej strony podatność globalnych mas (interesariuszy zmian), a z drugiej instruując globalne kadry (agentów zmian). Nie ma tu potrzeby dopatrywania się teorii spiskowych, gdyż o jednych i drugich wyraźnie mówi i pisze sam Klaus Schwab. Programowanie podatności mas i zdolności agentów globalnych zmian i cywilizacyjnych przeobrażeń zakłada program znany w wersji oficjalnej – popularnej, jak również nieoficjalnie – naukowo dekodowanej. Zapowiadające Wielki Reset agendy dla świata i raporty o jego stanie odwołują się do ogólnych zasad zrównowżenia, inkluzji, równouprawnienia, tolerancji czy niedyskryminacji, uruchamiających i uzasadniających potrzebę, a nawet konieczność globalnej, unijnej, krajowej i samorządowej interwencji i ingerencji w niemal wszystkie sprawy publiczne i prywatne obywateli, tak aby zresetować dotychczasowy sposób życia ludzkiego i współżycia międzyludzkiego. Ideologiczny i powiązany z nim technologiczny maksymalizm Wielkiego Resetu zdradza inklinacje w kierunku najdalej idącego (globalnego) i najgłębiej sięgającego (totalnego) bolszewizmu.

Rewolucyjne doświadczenia już bez mała trzech stuleci zdają się owocować ideologiczną wizją Wielkiego Resetu, zsynchronizowaną z infrastrukturą technologiczną i koniunkturą ekonomiczną, przybliżając coraz bardziej do akceptacji i realizacji jednego państwa globalnego i jednej cywilizacji informacyjnej przede wszystkim poprzez wysterowanie na bezsilność i bezbronność pod presją grozy zdarzeń i dokuczliwości przeobrażeń. Przyzwolenie na budowę nowego modelu normalności zostało już przetestowane w okresie pandemicznego zastraszania, wyłączenia i blokowania, dowodząc, że jest to możliwe, ale następnym razem w warunkach jeszcze bardziej zaskakujących i trwale mobilizujących zdarzeń oraz bardziej natarczywej, drażliwej i przewrotnej agitacji. Istnieje obawa, że z jednej strony służą temu wojenne przygotowania, a z drugiej degenerujące rządzonych pomysły ideologiczne. Najbardziej zaś prawdopodobnym wydaje się kompleks działań ideologicznych, technologicznych i ekonomicznych, skłaniających oczekującą na pokój część świata do akceptacji nowego jego urzędnika z podziałem na tych, którzy uświadomią sobie swoją niższość i na tych, którzy dadzą im odczuć swoją wyższość. Zasadniczo nie będzie to trudne z powodu już teraz widocznej niepełnosprawności intelektualnej większości ludzi, niewyciągających wniosków z tego, co widzą i słyszą, albo swoje wiedzących, lecz tego nieokazujących. Zostali oni bowiem poddani tak daleko idącej reedukacji, że nie protestują przeciw jawnej ich dyskryminacji jako ludzi, przeciw ich ideologicznemu obywatelnianiu, ekonomicznemu wywłaszczaniu czy politycznemu podporządkowywaniu przez obcych. Dotyczy to wszystkich grup wiekowych, zawodowych i klasowych z jednego prostego powodu – rezygnacji z prawdziwej, sprawdzonej i potwierdzonej wiary na rzecz z gruntu fałszywych, podstępnych i w perspektywie zbrodniczych ideologii.

W Wielkim Resecie dostrzec można zintegrowane procesy ideologizacji, technologizacji i ekonomizacji, prowadzące do politycznej globalizacji w postaci poszerzania kontroli – obserwacji, i pogłębiania nadzoru – regulacji. Wraz z wdrażaniem agend Wielkiego Resetu w terminie 2030, 2040 i ostatecznie 2050 roku domknie się ideologiczne przejęcie ludzi niepamiętających normalnej, przyjaznej, wolnej i rozumnej przeszłości, zamkniętych w niekoniecznie 15-minutowych miastach, ale dedykowanych im metawersach. Redukując swoje potrzeby życiowe w realprzestrzeni będą je poszerzać w cyberprzestrzeni, zgłaszając popyt na transhumanistyczną alternatywę. Dlatego Wielki Reset znany pod ideologicznym hasłem „nie będziesz miał nic i będziesz szczęśliwy”, to tylko zasłona dla resetu głębokiego, który dokonana się pod hasłem „przenieś się do świata wirtualnego, a będziesz miał wszystko, żył będziesz wiecznie i już nic ci nie będzie dolegać”. W ten zaś sposób zostanie rozwiązany globalny dylemat społeczny poprzez wypędzenie ludzi ze świata realnego i wpędzenie do świata fikcyjnego. Mimo to prawie wszyscy ochoczo wspierają w szkołach, urzędach, szpitalach, uczelniach, laboratoriach, fabrykach i domach szalejącą wirtualizację, aby w ten sposób zbudować sobie i w sobie

piekło w sensie wiecznego trwania w miejscu bez wyjścia. Taki jest zaś prawdziwy i ostateczny cel najgroźniejszej ideologii Wielkiego Resetu, jaką jest ideologia transhumanizmu.

15.30-19.15 - Blok 4. EKONOMIA WIELKIEGO RESETU **- moderator: Ireneusz Jabłoński Prezes Instytutu Badań nad Grupą Państw BRICS**

W tej części konferencji najistotniejszą kwestią okaże się zapewne nowy kształt światowej gospodarki i związany z nim nowy porządek polityczny świata. To, że światowa gospodarka po okresie od 1989 roku jednobiegunowej globalizacji opartej na liberalnych zasadach Konsensusu Waszyngtońskiego i amerykańskim dolarze się załamuje, od dawna, a co najmniej od dekady wiadomo, chociaż na Zachodzie, a zwłaszcza w Polsce się o tym niewiele mówi. Jednostronna – niemal uwłaczająco służebna – orientacja na Stany Zjednoczone nie tylko blokuje inne kierunki gospodarczego rozwoju i politycznej reasekuracji, ale również przekłada się na informacyjne upośledzanie własnych obywateli, którzy w przytłaczającej większości pozbawiani są rozeznania w zakresie rzeczywistego stanu świata. Skutkiem tego jest emocjonalna reakcja ludzi na niemainstreamowe doniesienia i spostrzeżenia. W miarę przebijania się do szerszej świadomości podziału świata, a przynajmniej światowej gospodarki na zasadnicze dwie strefy – schodzącą, a nawet samoustepującą strefę dolarową zorganizowaną przede wszystkim w grupie państw G7, oraz na strefę wstępującą, a nawet sprowokowaną – walutowo alternatywną, zorganizowaną wokół grupy państw BRICS – rodzi się przypuszczenie powiązania ze scenariuszem Wielkiego Resetu.

Nie można racjonalnie oczekiwać bezczynności poważniej myślących instytucji narodowych i bardziej podmiotowych organizacji państwowych wobec ostatecznego załamania światowego systemu z powodu niepoohamowanej emisji (nademisji) dolara i kreacji opartych na nim śmieciowych instrumentów finansowych oraz uprzywilejowania niepoczytalnej transformacji klimatyczno-energetycznej, jak również forsowania nieodpowiedzialnej polityki migracyjnej oraz promocji niebezpiecznych z demograficznego punktu widzenia orientacji obyczajowych. Większość państw świata nie jest zainteresowana włączaniem się w zachodnią samoanihilację społeczną, kulturową i gospodarczą, o czym nie zawsze muszą głośno mówić np. na forum Narodów Zjednoczonych, gdyż taka polityka Zachodu im ewidentnie sprzyja, a zarazem zmniejsza ryzyko przywracania u nich demokracji z wykorzystaniem amerykańskich bombardowań, według scenariusza stosowanego co najmniej od ataku na Jugosławię w marcu 1999 roku. Z drugiej strony nie może być zaskoczeniem rezultat rewolucyjnych i wojennych zdarzeń prowokowanych i wspieranych przez amerykański, a raczej globalny establishment pod pozorem obrony praw człowieka – zalew Europy migrantami, przekształcający ją w Eurabię, czy zacieśnianie współpracy Chin i Rosji (co określić można mianem Roschinu) w następstwie sprowokowania i dalszego eskalowania wojny na Ukrainie. Wpisana w ludzką słabość skłonność do pychy, wyrażana wprost w słowach niektórych przywódców Zachodu o ostatecznej rozprawie z Rosją czy nawet Chinami, w oczywisty sposób kroczy przed jego upadkiem z dramatycznymi dla całej ludzkości skutkami.

Nieco bardziej wnikliwa obserwacja wskazuje, że pod maską Wielkiego Resetu zmierzającego do rozbudowy infrastruktury globalnego zarządzania dla uchronienia ludzkości przed groźącymi jej kataklizmami i kryzysami kryje się reset głęboki, mający na celu ustanowienie i usankcjonowanie architektury globalnego rządzenia. Ze względu na złożoność i rozległość systemu globalnego nie może się to dokonać w liniowo zalgorytmizowanych krokach eskalacji jednobiegunowej siły przymusu fizycznego i psychicznego, ale w wyniku wyprzedzającego przygotowywania i wyzwalania ośrodków konkurencyjnych, dążących do tego samego. Kiedy jedne ośrodki ulegają naturalnej w tym procesie degradacji, zawczasu pojawiają się następne, przejmujące pierwszeństwo w globalizacyjnej sztafecie. Zdolność typowania, prowokowania i wzmocnienia kolejnych pretendentów do pierwszeństwa w procesie globalizacji, motywowanych rządzą absolutnej dominacji, a zarazem osłabiania, kompromitowania i eliminowania dotychczasowych ośrodków, właściwa jest wąskiemu establishmentowi globalnemu. Dysponuje on finansowym, ideologicznym i technologicznym instrumentarium globalnego panowania. Za każdym razem podczas wymiany światowego hegemonu wzmocnia swoją pozycję, koncentrując większą władzę, przejmując więcej własności oraz zyskując szerszą wiedzę. Nie można więc mieć złudzeń, że po bliższej nam kulturowo fazie *Pax Americana* nadchodzący bardziej nam obcy *Pax China* odmieni najważniejszy globalizacyjny megatrend. Nie mając jednak wpływu na zasadniczy jego kierunek, najbardziej odpowiedzialne jest zręczne balansowanie pomiędzy wszystkimi, którzy mają taki wpływ, aby każdy z nich ubiegał się o włączenie w obręb swojej współpracy. Najgorszym zaś rozwiązaniem jest jednokierunkowe poddaństwo, niewiele albo nic nieznaczące w momentach próby, a zarazem wszystko przekreślające. Ostatecznie zaś nic nie zastąpi budowy własnej – narodowej odporności w innej niż się sądzi merytorycznej (niekoniecznie chronologicznej) kolejności – najpierw informacyjnej, demograficznej, kulturowej, obyczajowej, następnie naukowej, innowacyjnej, przemysłowej, żywnościowej, zdrowotnej i energetycznej, a wreszcie militarnej, dyplomatycznej, wywiadowczej i całościowo politycznej.

Dynamicznie wzrastający potencjał państw grupy BRICS, w opozycji do zmniejszającego się potencjału grupy państw G7, w znacznym, a może w przeważającym stopniu stanowi rezultat rozległego – globalnego i głębokiego – cywilizacyjnego wysterowania w kierunku budowy architektury i infrastruktury kontroli. Niezbędne do tego cyfrowe narzędzia i sieciowe metody opracowywane i doskonalone na amerykańsko-europejskim Zachodzie są dziś stosowane i testowane na chińsko-azjatyckim Wschodzie, zwłaszcza w odniesieniu do systemów cyfrowej identyfikacji tożsamości, cyfrowych systemów płatności i systemów kredytu/zaufania społecznego. Za sprawą tego rodzaju rozwiązań pomiędzy wschodnioazjatyckimi i zachodnioamerykańskimi modelami ekonomicznymi widoczna jest dyfuzja niwecząca zachodnie tradycje poszanowania ludzkiej wolności i osobowej godności, nieznaną w innych cywilizacjach, a co najwyżej w jakimś zakresie przyswajana.

Dzień III. 29 czerwca 2024 – sobota

9.00-11.00 - do Bloku 5. PRAWO WOBEC WIELKIEGO RESETU

- moderator: dr Robert Kędziora, PW

W bloku „Prawo wobec Wielkiego Resetu”, w świetle badań objętych Projektem chodzi o Wielki Reset prawa, który się dokonuje w następstwie technologicznej, ideologicznej i ekonomicznej przebudowy ładu społecznego i politycznego na poziomie państwowym i globalnym. W świetle projektowych opracowań, jak również wcześniejszych prac pomysłodawcy Projektu, Wielki Reset prawa oznacza jego teoretyczne zakwestionowanie i praktyczne unicestwienie w znanym jeszcze kształcie formalnym i materialnym. Zerwanie ponaddwutysiącletniej ciągłości rozwojowej prawa następuje dziś w drodze lekceważenia etycznej metody życia społecznego i zastępowania jej metodą techniczną. Odbywa się to przez narzucanie mocą faktów dokonanych redukowaniu znaczenia interpersonalnych relacji o charakterze powinnościowym na rzecz automatyzowanych interakcji informacyjnych. Wszechobecne procesy informatyzacyjne oznaczać muszą wypieranie perswazyjnie oddziałujących norm prawnych przez sterowanie infrastrukturalne, co określić można mianem cybernetyzacji prawa jako regulatora ludzkich zachowań, a nie jako systemu norm odwołujących się do wartości. Koniec prawa jakie jeszcze znamy, już się dokonał w środowisku informatycznym, do którego przenoszonych jest coraz więcej spraw ludzkich i stosunków międzyludzkich.

Dzisiejsza automatyzacja prawa wstępuje na wyższe poziomy oderwania od rzeczywistości (*sein*) oraz od powinności (*solen*) z powodu sprowadzania ich do monolitycznej postaci cyfrowo kodowanych i sieciowo przekazywanych informacji. Nikt nie jest zainteresowany i nie jest też w stanie powstrzymać informatyzacji prawa polegającej na automatyzacji informacji w toku tworzenia, stosowania i przestrzegania prawa, będącego coraz mniej prawem osadzonym w rzeczywistości, właściwym cywilizacji tradycyjnej, a coraz więcej sterownikiem właściwym cywilizacji informacyjnej, odnoszącym się do symulacji. Jest oczywistym, że konkurencję pomiędzy moźolną implementacją norm a natychmiastowym ustawianiem opcji zwycięży to drugie. Nieskończony świat realny jest do końca niekontrolowany w odróżnieniu do skończonego świata wirtualnego, kontrolowanego do ostatniego bita. Podobnie rzecz się ma ze świadomą i wolną osobą, która nie poddaje się kontroli tak precyzyjnej, jak programowane automaty czy tresowane zwierzęta. Odpowiednio postulat cybernetyki jest ograniczanie ludzkiej rozumności i osłabianie ludzkiej moralności. Wysterowywanie ludzkości na rezygnację ze świadomości i wolności jest powszechnie zauważane w wielu obszarach, począwszy od języka utrwalającego nonsensy na polityczne zamówienie.

Wysterowanie anihilacji prawa w toku Wielkiego Resetu zachodzi analogicznie do wysterowania innych składników cywilizacji pozbawianych autentyczności i autonomii, zlewając się w amorficzną przestrzeń informacyjną bez realnej zawartości i wartości. Dotychczasowe dylematy słuszności i sprawiedliwości są w nim zastępowane parametrami sprawności i efektywności. Ostatecznie prawo zorientowane jest na optymalizowanie przetwarzania danych cyfrowych w budowie cyfrowej przestrzeni aktywności już niekoniecznie ludzi, lecz cyfrowych ich reprezentacji w postaci awatarów, botów, robotów i agentów cyfrowych, których łatwiej kontrolować i którymi łatwiej sterować. Zaś ich realne odpowiedniki mogą w tym czasie wegetować w zamkniętych rezerwach czy wydzielonych kwartałach miast. Głęboko zresetowane prawo okazuje się więc jego zaprzeczeniem – antyprawem, analogicznie jak cała cywilizacja informacyjna, okazująca się antycywilizacją jako metafizycznym, aksjologicznym i etycznym jej zaprzeczeniem.

11.30-13.30 - do Bloku 6. POLITYKA WOBEC WIELKIEGO RESETU

– moderator: red. Paweł Lisicki

Po przejściu przez 5 kolejnych bloków rozważań (wojskowy, technologiczny, ideologiczny, ekonomiczny i prawny) czas na rozpoznanie kontekstu politycznego, czy też geopolitycznego, czy może jak mowa w materiałach konferencyjnych global-politycznego w fazie transformacji od Wielkiego do głębokiego resetu. Zdaniem inspiratora badań nad tą problematyką, jak również niektórych uczestników seminaryjnych debat, fundamentalnym zagadnieniem staje się dziś rozstrzygnięcie dylematu, czy zachodzące zmiany globalne i powiązane z nimi cywilizacyjne przeobrażenia w przeważającym stopniu są spontaniczne, przypadkowe i chaotyczne, czy może jednak w jakiś sposób reżyserowane, kalkulowane i prowokowane. Z obszernych publikacji Studium na temat architektury i infrastruktury Wielkiego Resetu wynika, że są one celowo ideologicznie inspirowane, technologicznie umożliwiane i ekonomicznie motywowane w kierunku przyspieszania i pogłębiania megatrendu, jakim jest globalizacja. Ta zaś miałaby sprowadzać się w swej istocie do ustanawiania i utrwalania struktur władzy globalnej – *global government*, np. w ramach transnarodowych organizacji, takich jak Komisja Trójstronna, Grupa Bilderberg czy Światowe Forum Ekonomiczne, oraz funkcji globalnej administracji – *global governance*, np. w ramach instytucji Narodów Zjednoczonych, takich jak Światowa Organizacja Zdrowia, Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy. Na rozstrzygające, czyli przeważające, ale w żadnym razie pełne i zupełne, jak zastrzega autor prac projektowych, występowanie zmian i przeobrażeń miałyby wskazywać zdumiewające niekonsekwencje logiczne i wymowne okoliczności faktyczne, pomijane w dominujących i rezygnujących z „niekoncesjonowanych” wyjaśnień w teoriach globalnego chaosu czy światowej anarchii.

Jest oczywistym, że łatwiej prowadzić badania przyjmując aprioryczne założenie, że coś nie jest możliwe, niż otwierając się na to, że wszystko jest możliwe w odniesieniu do zachodzących zdarzeń i dokonujących się przeobrażeń na globalną skalę i cywilizacyjną miarę. Ich zasadniczy kierunek od przeszło dwóch stuleci się utrzymuje, a dziś radykalnie przyspiesza pomimo jego stwierdzanej społecznej szkodliwości i kontrowersyjności, jak gdyby był wyrazem nieubłaganej konieczności – fatum. Przejawia się on w mentalnie bezalternatywnym ograniczaniu indywidualnej i zbiorowej wolności, sankcjonowaniu zniewolenia i wyłączenia, podnoszeniu poziomu nieodpowiedzialności i wynikającego stąd ryzyka, poszerzaniu przestrzeni iluzji i kreatywnej manipulacji, zwiększaniu wielkości społecznego i państwowego zadłużenia, szerzeniu propozycji ideologicznych niszczących kondycję kulturową i zdolności wytwórczych, jak gdyby to nic nie znaczyło i do niczego groźnego nie prowadziło. Mniej wdając się w tropienie dawniejszych i współczesnych mutacji spiskowych ośrodków, takich jak Skull and Bones czy Grupa Milnera, wywrotowych środowisk, takich jak Fabian Society czy Bohemian Club, oraz podejrzanych osobistości, takich jak Averell Harriman, Armand Hammer, George Soros i wielu im podobnych, autorzy stawianych hipotez i formułowanych tez Wielkiego Resetu koncentrują się na logiczno-empirycznym rekonstruowaniu całościowego obrazu współczesnych zależności i filozoficzno-cybernetycznym wyjaśnianiu zachodzących prawidłowości.

Czy zatem podnoszone w projektowych pracach nad Wielkim Resetem zastanawiające okoliczności oraz wyjaśnienia zachodzących pomiędzy nimi zależności nie uzasadniają wpisanego weń, ale trudniej dostrzeganego resetu głębokiego, który w polityce oznacza przejście od geopolityki opartej na założeniach państwowej sprawczości do global-polityki oznaczającej poza- i ponadpaństwową koordynację zjawisk i procesów globalizacyjnych za pomocą prowokowanych wojen, rewolucji, zamachów i kryzysów? W ich perspektywie społeczeństwa, państwa i narody stawiane są i stawiają się w obliczu faktów dokonanych, na które muszą reagować, wpisując się w nieswoją i niechcianą trajektorię globalnego występowania, co widać wyraźnie podczas wojny na Ukrainie czy w strefie Gazy, na obrazach niepowstrzymanych fal migracyjnych do Europy i Ameryki Północnej, oraz pod presją rujnujących programów transformacji klimatyczno-energetycznych. Co zatem jeszcze musi się wydarzyć, a zapewne wydarzy się jeszcze wiele, kiedy będzie wprowadzana cyfrowa waluta, identyfikacja tożsamości, reglamentacja żywności, certyfikacja energii czy punktacja zachowań, aby dostrzec koordynację globalną. Służy jej na niższych poziomach ucyfrowienia i usieciowienia rywalizacja wielu ośrodków, środowisk i osobistości pretendujących do globalizacyjnego prymatu. Pojawia się zatem pytanie, czy takie postawienie sprawy to wyraz twardego realizmu politycznego, czy może taniego katastrofizmu? Odpowiedzi na nie poszukiwać będziemy w dalszej debacie.